MŁODY ROLNIK

Rok I. DODATEK DO „ROLNIKA“ Nr. 4

Młodzież rolnicza w naszem powiecie.

Praca na terenie Kółek Rolniczych, pomimo niesprzyjających dla naszego rolnictwa warunków, idzie w naszym powiecie coraz sprawniej. Prawie w każdej dziedzinie życia gospodarczego daje się zauważyć żywiołowy ruch, choć nie taki, jaki być powinien. Szczególnie nasza młodzież rolnicza obudziła się z chwilowego uśpienia. 10 lat minęło, a na tem polu niewiele zdziałano, ale obecnie, aż dusza w górę rośnie, gdy się widzi młodzież naszą rolniczą, rwącą s ę do czynu, do pracy na zagonie ojczystym dla przyszłego dobrobytu wsi, dla dobra naszej ukochanej ojczyzny. To też, gdy system organizowania się młodzieży rolniczej w seksje przysposobienia rolniczego przedostał się za pośrednictwem prof. Mikułowskiego — Pomorskiego do Polski i gdy pracę tę u nas podjęto, nie zdawano sobie jeszcze sprawy z tego, co to jest przysposobienie rolnicze i co ono ma za zadanie. Dzisiaj nie ma prawie wsi w naszym powiecie, gdzieby nie wiedziano o konkursach. To też, gdy w pierwszym roku zakładania sekcyj, mieliśmy tylko jedną jedyną sekcję w Czerlinie, to w następnym roku było ich kilkanaście, a obecnie powstaje ich po kilka prawie w każdej miejscowości. Tak np. w Tuszewie jest ich pięć. W powiecie zaś mamy ich nawet kilkadziesiąt.

I tak praca przysposobienia rolniczego w naszym powiecie postępuje raźno naprzód. Boć to i nie dziwota, że jeżeli ludność rolnicza naszego powiatu w wyższym stopniu zrozumiała potrzeby zorganizowania się w związki zawodowe, niż w innych powiatach Pomorza, stanowiąc najliczniejszą warstwę zorganizowanych, to i młodzież, która ma być przyszłością naszego narodu, idąc za postępem czasu, odrzuca czcze zabawy i pogawędki sąsiedzkie, które w rezultacie nic im nie dają, a zabiera się do rzetelnej pracy na roli.

A jakie są rezultaty dotychczasowej pracy? Chlubić się możemy, że młodzież naszego powiatu w uprawie buraków cukrowych, jęczmienia, pobiła co do wydajności całe województwo pomorskie. A przecież nie możemy się wcale poszczycić zanadto dobrą ziemią. To daje nam ocenić pracę naszej młodzieży, która nietylko do sekcji się zapisała, ale włożoną weń pracą umiała dokazać, że, jeżeli zechce pracować produkcyjnie, to potrafi. Ale nietylko na tem polu danem jest naszej młodzieży pracować. Otóż w ostatnim czasie czytelnicy naszego pisemka niewątpliwie zauważyli, że młodzież coraz liczniej chwyta za pióro, by się podzielić wiadomościami z młodzieżą innych wsi. Nawet dość udatne, jak na początek, ukazały się artykuły przewodnika Sekcji z Omula i jakiejś konkursistki Wikci; no i z Prątnicy i Tuszewa, odzywają się głosy młodzieży. Jak z tego widać, to młodzież nasza pracować umie i jest zdolna do wszystkiego, o ile tylko zechce. Pismo nasze przez to samo staje się coraz bardziej poczytniejszem i nic dziwnego, nie ma tam waśni partyjnych, których aż zanadto wszędzie, praca wdzięczna, która, da Bóg, w przyszłości przyniesie nam owoc doskonały. Z wdzięcznością witamy naszych obecnych młodych współpracowników i żywimy nadzieję, że współpraca młodzieży naszej z nami zataczać będzie coraz szersze kręgi.

J. K.

Znaczenie i konieczność prowadzenia dzienniczka w sekcjach konkursowych.

Należąc do sekcji wychowu świń, prowadzę dzienniczek i tą drogą nabytemi wiadomościami chcę podzielić się z koleżankami, które w bież. roku będą miały okazję należeć do sekcji wychowu świń. Drogie koleżanki! Jeżeli pracujemy, to dlatego, aby z tej pracy wyciągnąć jakąś korzyść, nie zaś stratę, (bo i któżby się tam dla straty obrywał). Natomiast chcąc pracować, musimy się tak zabrać do niej, aby jak najmniejszym nakładem pracy daną rzecz wyprodukować, a osięgnąć najlepszy wynik. A jakim sposobem o tem się dowiedzieć? Otóż najlepiej wziąć się do papieru i ołówka i wszystko wypisać na papierze. Lecz nie trzeba brać liczb z „powietrza“, ale tak naprawdę od siebie, ażeby przy końcu roku zestawienia sumienie nam nie wyrzucało, żeśmy tego nie zrobiły, lecz dodały. Przy tej sposobności nauczymy się prowadzenia wzorowego dzienniczka, w którym wszystko będzie wyszczególnione, a który z dumą możemy pokazać każdemu niewiernemu „Tomaszowi“ których, niestety, u nas nie brak. A tem samem, jeżeli będziemy robiły codzienne zapiski (co przy wzorowem prowadzeniu dzienniczka jest konieczne) nabierzemy większej ochoty do papieru i ołówka, pozbywając się wstrętu, który poniekąd odziedziczyłyśmy po naszych dziadach. Bo czyż nie jest to na miejscu w obecnych, tak trudnych czasach, gdzie tembardziej niż kiedykolwiek trzeba udowodnić naszym, nieraz utrudniającym nam pracę, rodzicom i bliskim, że tylko racjonalnie gospodarzyć się opłaca, co udowodnić można przez prowadzenie dzienniczka w sekcjach konkursowych. Bo wiele jest takich, które prowadzą dzienniczki, ale pożal się, Panie Boże, jak one wyglądają. Nie ma tam ani dobrze wyszczególnionych pasz, (mowa tu o prowadzeniu dzienniczka przy wychowie świń) ani obliczenia opłacalności, ni zestawienia, a już o uwagach nic nie pisane, bo i na cóż to? Dopiero jak zjedzie inspekcja, a wszystko zastanie w najgorszym nieporządku, to jak nie zdąży schować się lub wymówki, różne tłumaczenia, ale już koniec, stawiają punkty czarne na białym i nic nie pomoże. Zamiast z niecierpliwością oczekiwać inspekcji i wybiec na powitanie tak miłych gości, którzy nieraz są strudzeni podróżą, to konkursistka ucieka. Czyż to nie wstyd? Przecież ci panowie przyjeżdżają nie po to, byśmy uciekały, ale by dać odpowiednie wskazówki i zobaczyć wynik pracy. No, naturalnie, jak zobaczą nieporządek

to nie pochwałą. Bo czy nam się należy pochwała za nasze niedbalstwo? Proszę sobie pocichu odpowiedzieć.

Więc proszę Was koleżanki, bierzmy się do pracy i to z ołówkiem w ręku, bo czas się zmienia, a z nim niektóre przysłowia. Kiedy dawniej mówiono: „a gdy bieda, to do żyda“, to obecnie powinno się mówić; „kiedy ucieka gotówka, to do papieru i ołówka“. Więc, jak widzimy, to wszystko przemawia za prowadzeniem dzienniczka. Wiosna się zbliża, a z nią rozpoczynają się różne konkursy. Chcąc należeć do konkursu, trzeba umieć poprowadzić dzienniczek, a napewno się wszystko uda, gdy będziemy miały odrobinę dobrej woli. Dziennik prowadzi się w ten sposób: wypisujemy datę, w którym to dniu zadawamy karmę, jakość tej paszy, ilość w dekagramach, cenę tej paszy i wagę, w których to należy zapisywać wszystkie zmiany, zachodzące u danej sztuki, dalej robimy tygodniowe zestawienie i cenę zużytych pasz.

Zadawana karma w dekagramach.

Data	mleko odciąg litr.	śrut. jęcz.-ows. deka	ziemniaki deka	makuch deka	kreda gr.	węgiel gr.	Cena zł	Cena gr	Uwagi
9. V. 29	2	30	40	10	5	1		21½	Waga 20 kilo
10. V. 29	2	30	40	10	5	1		21½	
11. V. 29	2	30	40	10	5	1		21½	smut. wygląd
12. V. 29	2	30	40	10	5	1		21½	
13. V. 29	2	30	40	10	5	1		21½	brak apetytu
14. V. 29	2	30	40	10	5	1		21½	niechce bieg.
15. V. 29	2	30	40	10	5	1		21½	
Zestawienie	14 l. ml.odc.	210d śrutu	280 d. ziemn.	70 d. mak.	35gr kr.	7 gr. węgla	1	50½	
Cena zuż. pasz	l.ml. 2 gr	ctr. śr 15 zł	ctr. z. 3,— zł	ctr. m. 30 zł	50 d. 16gr	50 d. 30gr			

Otóż i mamy dzienniczek. Prawda, że takie prowadzenie dzienniczka zajmie cośkolwiek czasu, ale dla chcącego nie ma nic trudnego i czas zawsze się znajdzie i wolne od zajęć chwile, by przygotować się należycie do przyszłego zawodu.

Tych kilka słów kreślę, mając nadzieję, że któraś z koleżanek raczy też zabrać głos w tej sprawie i napisze do „Młodego Rolnika“, umieszczając jakiś wzorek prowadzonego przez siebie dzienniczka (możliwie z innej sekcji) i przyjdzie w ten sposób z pomocą niejednej skłopotanej głowinie, która szuka w swej mózgownicy jakby to zrobić, a nie może.

Konkursistka wychowu świń J. Olszewska.

Kochany „Młody Rolniku“!

Wiele koleżanek i kolegów pisze do Ciebie, listy wzamian otrzymując. Tak samo i ja pragnęłabym do nich należeć. Nie wiem czy mogę, czy warta jestem tego, ale duże mam chęci do pracy.

Wielkiego wykształcenia nie posiadam i zdolności też, dotąd nigdy niczem nie zajmowałam się, ni pracą fizyczną, ani też umysłową.

Już przeczytałam 2 numery „Młodego Rolnika“, pomimo to jednak zostawałam zawsze taką samą Teraz zaś, ostatni numer przeczytałam z zajęciem i poprzedni powtórzyłam, znajdując w nich wiele ciekawych i dobrych rzeczy, które zdawały się być nowemi, choć je już kilka razy czytałam.

Na wsi nigdy nie zajmowałam się pracą, z żalem nawet patrzyłam na pracujący lud. Zdawało mi się, że tym ludziom bardzo ciężko pracować, że są bardzo biedni, gdy tak pracują. Teraz, inaczej rozumiem pracę, o zupełnie inaczej!...

I ty właśnie, „Młody Rolniku“, wlałeś mi do duszy chęci do pracy i do wytrwania w niej. Dziękuję Ci serdecznie za to dobro, które dałeś mi, które wskrzesiło mnie do innego życia, obudziło we mnie ducha pracy i umiłowanie tego, co dobre i piękne.

Drogie koleżanki! Może która z was zechce napisać coś do tej, która z Wami współpracować i ku dobremu iść pragnie.

Załączam pozdrowienia dla wszystkich.

Maryna od Pruskiej granicy.

MŁODZIEŻY!

Czy już zasłużyłaś na miano Młodych Rolniczek i Rolników przez zapisanie się do Sekcji Konkursowej?

Powiedz co jesz, a powiem ci kim jesteś.

Oto nowe przysłowie, głoszone przez pewnego lekarza angielskiego na podstawie długich i poważnych studjów nad wpływem różnych pokarmów na charakter i usposobienie człowieka.

Mięso wołów, według tego specjalisty, czyni człowieka energicznym i odważnym, wieprzowina robi ludzi pesymistami, baranina melancholikami. Cielęcina, spożywana przez czas dłuższy, niszczy energję i odporność. Mleko i jaja dają żywość i giętkość myśli, zwłaszcza u dziewcząt, masło robi flegmatycznym. Jabłka winni spożywać pracujący umysłowo, to znowu musztarda przyczynia się do wzmocnienia pamięci. Strzeżcie się atoli ziemniaków, one wywołują nudy i lenistwo.

Ile lasów jest w Polsce?

Według statystyki: „Lasy i leśnictwo w Polsce“ ogólna powierzchnia lasów wynosi 8,969.278 ha., w tem 2,861.032 ha. państwowych i 6,108,356 ha. lasów prywatnych, kościelnych, samorządowych i innych. Stanowi to 23,0 proc. ogólnej powierzchni Rzeczplitej Polskiej. Pod względem lesistości Polska wśród krajów europejskich zajmuje 6-te miejsce.

Ogród kwiatowy.

W lutym obcina się już ozdobne drzewa i krzewy i przy ciepłem powietrzu odkrywa się ostrożnie delikatniejsze drzewa. Inspekta przewietrza się starannie, flance podczas łagodnego powietrza czyści się i polewa. Tak samo postępuje się z pokojowemi roślinami, które szczególniej strzec trzeba przed przewiewem, przed zmianą temper. Przy przewietrzaniu pokoju zestawia się kwiaty z okna i stawia się je przy ciepłym piecu, dopóki okna są otwarte. Liście roślin oczyszcza się z kurzu miękką gąbką i ciepłą wodą. Szczególnie ostrożnie trzeba obchodzić się z rośliną, która już wypuszcza, gdyż młode listki są nadzwyczaj delikatne. W lutym przysposabia się już ablegry z kwiatów cieplarnianych oraz kwiatów, przeznaczonych na klomby. Przy pomyślnem powietrzu przesadza się krzewy, zaczyna się czyszczenie ogrodu i sieje się wytrzymałe, jednoroczne rośliny; ostróżkę, mak, lepnicę etc. Przy końcu lutego nawożą się liśćmi i końską mierzwą grzędy pod wczesne kwiaty. Wschodzące kwiaty zaopatrują się od mrozu, pokrywając grządkę cienką warstwą mierzwy. Przy cieplejszem powietrzu kwitną już w końcu miesiąca: przylaszczki, knotniki i wilcze łyko.